TYLNA 14

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH W ŁODZI

Czasopismo Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi Nr 47/2025

ISSN 2083-2109

Andres Ramos AI photo

Koleżanki i Koledzy

Oddajemy Wam do czytania następny numer Tylnej 14, który jak zwykle przynosi wiele ciekawych informacji dotyczących funkcjonowania naszego samorządu. Tylna 14 od kilkunastu lat stara się relacjonować ważne wydarzenia, informować o planach, przybliżać tematykę zawodową. Staramy się również prezentować teksty związane z zainteresowaniami członków naszej Izby.

Bieżący numer relacjonuje piórem Grzegorza Wyszogrodzkiego najważniejsze wydarzenia z życia samorządu bogato ilustrowane zdjęciami niezawodnego Jarosława Kawczyńskiego. Prezentujemy tekst Ewy Stompor – Nowickiej o udziale radców prawnych w cyklicznym przedsięwzięciu Tour de Konstytucja. Mieczysław Humka wspomina kolegów, którzy zakładali nasz samorząd, a niedawno od nas odeszli.

DKF Tylna 14 zaprasza na kolejny sezon z pozycjami filmowymi, które z pewnością Państwa zainteresują.

W związku z obchodzonym rokiem Rewolucji 1905 roku, Klara Chaniecka z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi przedstawia postać kata z więzienia przy ulicy Długiej 13 (obecnie Gdańskiej).

Mamy również interesujący artykuł Pawła Waltera o Brnie.

Wracają ze swoimi tekstami po pewnej przerwie Magdalena Śniegula i Łukasz Bonisławski.

Życzę pogodnej jesieni w towarzystwie Tylnej 14

Jacek Wawrzynkiewicz

WYDAWCA:
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi
90-324 Łódź, ul. Tylna 14
tel. 42 673 41 05
tel./fax 42 674 88 16
e-mail: oirp@oirplodz.pl
Konta bankowe:
ING BANK ŚLĄSKI
13 1050 1461 1000 0022 5916 6649
PEKAO S.A. VI O/ŁÓDŹ
42 1240 3031 1111 0000 3426 6485

REDAKCJA:
Jacek Wawrzynkiewicz
(Redaktor Naczelny)
Sylwia Pastwa, Łukasz Bonisławski
Paweł Juliusz Walter
90-324 Łódź, u. Tylna 14
tel. 42 673 41 05
e-mail: tylna14@oirplodz.pl

Redakcja materiałów nie zamówionych nie zwraca, rezerwuje sobie prawo do skracania, poprawiania oraz uzupełniania otrzymanych tekstów, a także dodawania i zmiany tytułów. Przesłanie tekstu na adres Redakcji oznacza zgodę na ich nieodpłatny druk bez dodatkowej zgody autora.

PROJEKT MAKIETY CZASOPISMA:
A-4 Studio www.a4studio.pl
SKŁAD / DRUK
A-4 Studio www.a4studio.pl

Czasopismo bezpłatne
Nakład: 170 egzemplarzy

Dyżury członków Prezydium Rady
DZIEKAN RADY
Robert Czapnik
środa 14:00 – 15:00
I ZASTĘPCA DZIEKANA/WICEDZIEKAN RADY DS. WYKONYWANIA ZAWODU
Grzegorz Wyszogrodzki
piątek 15:00 – 16:00
WICEDZIEKAN RADY DS. PROMOCJI ZAWODU I INTEGRACJI ŚRODOWISKOWEJ
Krzysztof Wójcik
wtorek 15:30 – 16:30
WICEDZIEKAN RADY DS. APLIKACJI
Aleksandra Grocholska-Jankowska
wtorek 14:30 – 15:30
SEKRETARZ RADY
Marek Woźniak
czwartek 15:00 – 16:00
SKARBNIK RADY
Przemysław Zawalski
poniedziałek 15:30 – 16:30

Spis treści:

Koleżanki i Koledzy 1
Aktualności 3
Tour de Konstytucja 12
Wspomnienie Szymon Styś 14
Wspomnienie Jan Dymecki 16
DKF Tylna 14 18
Orzeczenie Sądu Apelacyjnego 20
Ryszard Fremel 31
„Null". Szczepan Twardoch 36
Najpiekniejsza Willa Świata 38
Namibia i RPA 42

AKTUALNOŚCI

W dniach 1 - 4 kwietnia 2025 r. w Sali Expo - Łódź Sp. z o.o. w Łodzi odbył się egzamin radcowski. W OIRP w Łodzi do egzaminu przystąpiło 71 osób, w tym 51 aplikantów radcowskich, którzy ukończyli aplikację w 2024r. i wcześniej, oraz 20 osób spoza aplikacji. Wynik pozytywny uzyskało 48 osób, w tym 6 spoza aplikacji. Egzamin przeprowadzony został przez jedną komisję.

***

W dniu 9 kwietnia 2025r. po raz kolejny przeprowadzono w OIRP w Łodzi Okręgowy Etap Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych – X już edycji. Konkurs powrócił do formuły stacjonarnej. Wydarzenie było okazją do przedstawienia młodzieży oraz ich opiekunom zawodu radcy prawnego wraz z informacjami o samorządzie zawodowym. Podczas Konkursu uczniowie rozwiązywali pisemny kazus, a następnie złożyli ustny egzamin przed komisją w składzie: Katarzyna Mróz, Agnieszka Talar, Mateusz Dziedzic. Finaliści Konkursu przystąpią do Etapu Ogólnopolskiego organizowanego przez Krajową Radę Radców Prawnych, który odbędzie się w Warszawie. Laureatami Konkursu w Łodzi zostali: Lucas Móga – uczeń szkoły podstawowej, oraz Nikodem Nowak – uczeń szkoły ponadpodstawowej.

***

W dniach 8-10 maja 2025r. we Wrocławiu odbyła się XIII Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych, tradycyjnie zorganizowana przez Okręgową Izbę Radców Prawnych we Wrocławiu. W Konferencji udział wzięła delegacja z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi w składzie: Członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych Magdalena Śniegula, Przewodnicząca Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Barbara Korabiewska, Członek Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Mateusz Dziedzic, Rzecznik Dyscyplinarny Karolina Zytek oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Jakub Budzisz, Katarzyna Domańska, Edyta Kowalska – Pełka, Monika Kurowska, Monika Maciejczak i Wojciech Walczakowski. W wydarzeniu uczestniczył również Grzegorz Wyszogrodzki, w związku ze zorganizowanym w ramach Konferencji posiedzeniem Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych.

***

W dniu 16 maja 2025r. odbyło się XIV Forum Prawa Spółek pt. „Uchwały w spółkach handlowych", zorganizowane przez Katedrę Prawa Gospodarczego i Handlowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi tradycyjnie objęła patronat organizacyjny nad wydarzeniem.

***

W dniu 24 maja 2025 r. w Parku Rozrywki Mandoria w Rzgowie odbyła się impreza z okazji Dnia Dziecka dla dzieci radców prawnych i aplikantów radcowskich OIRP w Łodzi. W wydarzeniu udział wzięło 192 dzieci.

***

W dniach 24-25 maja 2025 r. w Białymstoku odbyło się spotkanie Inspektorów Ochrony Danych Osobowych Okręgowych Izb Radców Prawnych. OIRP w Łodzi reprezentował r.pr. Maciej Łokaj, Zastępca Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

***

W dniu 5 czerwca 2025r. w Sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi przy ul.Żubardzkiej 2a odbyło się uroczyste ślubowanie adwokatów. W wydarzeniu w imieniu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi uczestniczył Dziekan Rady Robert Czapnik.

***

W dniu 7 czerwca 2025r. odbyły się obchody 80-lecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi reprezentowali Dziekan Rady Robert Czapnik i Wicedziekan Rady Grzegorz Wyszogrodzki. Wśród zaproszonych gości była m.in. r.pr. Czesława Kołuda, wieloletnia Przewodnicząca Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół WPiA UŁ, Dziekan Rady OIRP w Łodzi w latach 2007 - 2013.

***

W dniu 13 czerwca 2025 r. w ogrodzie OIRP w Łodzi przy ul. Tylnej 14 odbył się Jubileusz XX – lecia Klubu Seniora. W uroczystości licznie uczestniczyli Seniorzy OIRP w Łodzi, Przewodniczący Zarządu Klubu wszystkich kadencji w osobach r.pr. Witolda Marynowskiego, r.pr. Barbary Różalskiej, r.pr. Czesławy Strażnik – Bień i r.pr. Ewy Wlazłowicz - Sikory, Członkowie Zarządu Klubu kolejnych kadencji oraz Prezydium Rady OIRP w Łodzi w osobach Dziekana Rady Roberta Czapnika, Wicedziekanów Rady Marka Woźniaka i Grzegorza Wyszogrodzkiego, Sekretarza Rady Aleksandry Grocholskiej – Jankowskiej, Skarbnika Rady Krzysztofa Wójcika, Członka Prezydium Przemysława Zawalskiego.

Dziekan Rady OIRP w Łodzi Robert Czapnik wręczył Przewodniczącym i Członkom Zarządu Klubu mijającego

20-lecia okolicznościowe listy gratulacyjne.

Historię Klubu Seniora OIRP w Łodzi przypomniał podczas spotkania r.pr. Mieczysław Humka, wieloletni Przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora Krajowej Rady Radców Prawnych. Uczestnicy uroczystości otrzymali jubileuszowe wydawnictwo.

***

W dniu 14 czerwca 2025 r. odbył się tradycyjny piknik na powitanie lata w ogrodzie OIRP w Łodzi przy ul. Tylnej 14. W integracyjnym spotkaniu uczestniczyło około 250 Radców prawnych i Aplikantów radcowskich OIRP w Łodzi.

***

W dniu 26 czerwca 2025r. odbyły się uroczystości Jubileuszu 25 - lecia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. W wydarzeniu uczestniczył Dziekan Rady OIRP w Łodzi Robert Czapnik.

***

W dniu 14 lipca 2025r. w Sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi przy ul. Żubardzkiej 2a odbyło się uroczyste ślubowanie 46 radców prawnych, którzy w kwietniu 2025 r. złożyli egzamin radcowski. Wśród zaproszonych gości obecni byli Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi - SSO Marta Witoszyńska, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej adwokat Paulina Tomaszewska - Lipartowska, Przewodniczący Rady Izby Komorniczej w Łodzi - komornik Adam Derda, Prezes

Rady Izby Notarialnej w Łodzi - notariusz Radosław Kaniecki, Przewodnicząca Komisji Egzaminacyjnej SSA w st. spocz. dr Jolanta Grzegorczyk oraz Członkowie Komisji Egzaminacyjnej SSA Krystyna Golinowska i r.pr. Agnieszka Łebzuch - Szymańska.

Ślubowanie radców prawnych odebrał Dziekan Rady OIRP w Łodzi Robert Czapnik.

W uroczystości udział wzięli również udział Wicedziekani Rady OIRP w Łodzi Marek Woźniak i Grzegorz Wyszogrodzki, Sekretarz Rady Marek Woźniak, Kierownik Szkolenia Aplikantów r.pr. Aleksandra Kudrzycka, Zastępca Kierownika Szkolenia Aplikantów r.pr. Piotr Adamas.

Podczas wydarzenia wręczone zostały togi - nagrody za wyróżniające wyniki z egzaminu radcowskiego, które otrzymali Zuzanna Szydło i Mateusz Kozłowski.

Nagrody za wyniki z egzaminu radcowskiego otrzymali również: Anna Maciaszczyk i Wojciech Jankowski. Nagrody za godne pełnienie funkcji starosty grupy otrzymali radcowie prawni: Monika Więckowska-Olczyk i Michał Leszczyński.

Z inicjatywy nowo ślubowanych radców prawnych przeprowadzona została zbiórka środków pieniężnych na rzecz Fundacji ,,Dom w Łodzi", prowadzącej Dom Dziecka dla Dzieci Chorych i Niepełnosprawnych.

Paniom i Panom Radcom Prawnym życzymy satysfakcji z wybranego zawodu oraz wielu sukcesów!

***

W lipcu 2025 r. w Sieradzu odbył się przystanek kolejnej edycji Tour de Konstytucja. Relację z wydarzenia publikujemy w tym numerze Tylnej 14.

***

W lipcu 2025r. ukazano się II wydanie „Poradnika na start dla młodych radców prawnych" przygotowane przez Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych we współpracy z radcami prawnymi z całej Polski. Współautorami publikacji są radcowie prawni OIRP w Łodzi – Andrzej Domański (podrozdział „Doskonalenie zawodowe" w rozdziale „Funkcjonowanie samorządu radcowskiego") i Grzegorz Wyszogrodzki (rozdział „Kluczowe zasady etyki w praktyce").

***

W dniu 30 sierpnia 2025 r. odbyły się w Łodzi X Mistrzostwa Polski Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich w Biegu na 10 km. w ramach tradycyjnie organizowanego Biegu Fabrykanta.

Mistrzostwa odbywają się od 2014 roku, z przerwą w okresie pandemii Covidu. Do tegorocznych Mistrzostw zostało zgłoszonych 105 radców i aplikantów. Ostatecznie Bieg ukończyło 72 zawodników.

Medalistkami w kategorii generalnej kobiet zostały:

1. Marta Wojtkowiak - OIRP w Warszawie (czas: 41:27)

2. Sandra Brewerska - OIRP w Toruniu (czas 41:52)
3. Aleksandra Stefańska - OIRP w Gdańsku (czas 46:56)

Medalistami w kategorii generalnej mężczyzn zostali:
1. Kacper Łaguna, reprezentant OIRP w Warszawie z doskonałym, drugim w historii Mistrzostw czasem 34:27
2. Wojciech Szymczak – OIRP w Poznaniu (czas 35:33)
3. Łukasz Traczyk, aplikant radcowski - OIRP w Łodzi (czas 36:25)

W poszczególnych kategoriach wiekowych Laureatkami i Laureatami Mistrzostw zostali:
K II
1. Katarzyna Skopczyńska – OIRP w Gdańsku
2. Joanna Wisła - Płonka – OIRP w Opolu
3. Izabela Duczyńska – OIRP w Gdańsku
K III
1. Magdalena Grabowska – OIRP w Toruniu
2. Karolina Węgrzyńska – OIRP w Gdańsku
3. Beata Cedro - Łosak – OIRP w Kielcach
K IV
1. Edyta Nowakowska - OIRP w Gdańsku
2. Nela Litawska – OIRP w Łodzi
3. Agnieszka Kołodziej – OIRP w Gdańsku

M I
1. Krzysztof Chojnacki – OIRP w Bydgoszczy
2. Jarosław Krzyk – OIRP w Gdańsku
M II

1. Marcin Bachman – OIRP w Warszawie
2. Dariusz Prusaczyk – OIRP w Warszawie
3. Paweł Wójcik – OIRP w Lublinie

M III

1. Miłosz Bik – OIRP w Opolu
2. Marcin Karwowski – OIRP w Białymstoku
3. Wojciech Merkwa – OIRP w Warszawie

M IV

1. Paweł Jurak – OIRP w Warszawie
2. Marek Szpak – OIRP we Wrocławiu
3. Mikołaj Sołtysiak – OIRP w Opolu.

Gośćmi Mistrzostw byli: Wiceprezes KRRP i Dziekan Rady OIRP we Wrocławiu Tomasz Scheffler, Dziekan Rady OIRP w Warszawie Anna Sękowska, Dziekan Rady OIRP w Wałbrzychu Marek Majka, Dziekan Rady OIRP w Olsztynie Michał Korwek, Dziekan Rady OIRP w Gdańsku Bartosz Szolc - Nartowski, Wicedziekan Rady OIRP w Kielcach Beata Cedro - Łosak, Wicedziekan Rady OIRP w Bydgoszczy Michał Rościszewski.

Wszystkim Laureatkom i Laureatom serdecznie gratulujemy ! Do zobaczenia za rok !

Tradycyjnie już znakomita organizacja Mistrzostw Polski była możliwa dzięki zaangażowaniu radcy prawnego OIRP w Łodzi Marka Pilca. Panie Mecenasie, bardzo dziękujemy !

Grzegorz Wyszogrodzki

zdjęcia:Jarosław Kawczyński

META

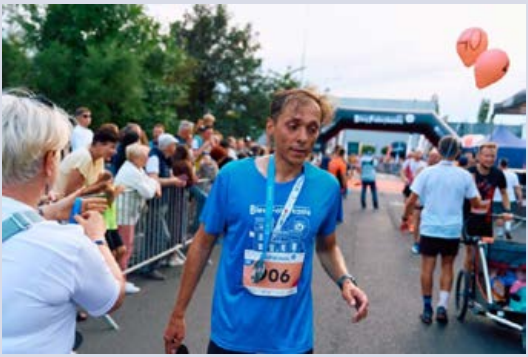

PIERWSZY NA MECIE
PIERWSZY W PRACY

Tour de Konstytucja PL 2025
Jestem za GODNOŚCIĄ

Tour de Konstytucja jest autorskim projektem Fundacji Aktywna Demokracja. Jest to akcja edukacyjna o zasięgu ogólnopolskim, prowadzona w ścisłej współpracy z organizacjami prawniczymi i obywatelskim, mająca na celu przekazywanie słuchaczom wiedzy na temat społeczeństwa obywatelskiego, praw obywatelskich i szerzej człowieczych, zagwarantowanych w Konstytucji i Karcie Praw Podstawowych.

W inicjatywę angażują się przedstawiciele sądownictwa, niezależnej prokuratury, samorządu radcowskiego i adwokackiego,

zdjęcie: www. tour-de-konstytucja.pl

a także ludzie kultury i zwykli obywatele, osoby z grup formalnych i nieformalnych, które są wierne zasadom państwa prawnego i Konstytucji.

Nasza Izba reprezentowana była od początku inicjatywy TdK przez przewodniczącą Komisji Praw Człowieka przy Radzie OIRP w Łodzi, która brała udział w panelach, natomiast radcowie naszej Izby uczestniczyli w przekazywaniu uczestnikom spotkań informacji o zawodzie radcy prawnego i samorządzie radcowskim. Działaliśmy na przystankach TdK organizowanych na obszarze naszej Izby w Tomaszowie Mazowieckim i Rawie Mazowieckiej.

W 2025 r. po raz pierwszy Tour de Konstytucja zawitał do Sieradza. Tematem przewodnim V edycji było „Jestem za godnością", czyli matką innych praw i gwarantem naszych wolności. Głównym przesłaniem tej edycji było uświadomienie uczestnikom, że źródłem godności nie jest Konstytucja (chociaż do godności odnosi się jej art. 30, a także Preambuła), ani żaden inny akt prawny, ale godność jest przyrodzona człowiekowi, bez względu na jakiekolwiek cechy (wiek, płeć, niepełnosprawność, pochodzenie, poglądy itd), a obowiązkiem państwa, społeczeństwa i innych ludzi jest uznawanie i nienaruszanie godności, co oznacza zapewnienie wszystkim szacunku oraz takich ram do samorealizacji, które umożliwiają działanie zgodne z naszą wolą i systemem wartości. Godności nie można w żaden sposób stracić, nie można jej odebrać i nie można jej się zrzec. Jest buforem bezpieczeństwa dla jednostki.

Dodatkowym tematem poruszanym w toku rozmowy z mieszkańcami Sieradza był temat bezpieczeństwa w sieci, w tym ochrona prywatności w mediach społecznościowych.

Współorganizatorem edycji była Krajowa Izba Radców Prawnych, natomiast reprezentantami naszej Izby w wydarzeniu w Sieradzu była Ewa Stompor-Nowicka, która brała udział w panelu oraz radca prawny Witold Pawliński.

Za nami V edycja Tour de Konstytucja. W 2026 r. myślą przewodnią Tour de Konstytucja będzie „Zatrzymaj faszyzm".

Ewa Stompor - Nowicka

Szymon Styś

1934 – 2025

Urodził się 26 grudnia 1934 r. w Warszawie. Następnie rodzice zamieszkali w Łowiczu, gdzie Szymon ukończył szkołę podstawową i Technikum Handlowe w Łowiczu. W latach 1963-68 studiował na Uniwersytecie Łódzkim na Wydziale Prawa, uzyskując tytuł magistra prawa. W Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Łodzi odbył aplikację radcy prawnego w latach 1969-71 i po zdaniu egzaminu końcowego i złożeniu ślubowania został wpisany na listę radców prawnych. Kolega Szymon był jednym z najstarszych radców Rejonu Skierniewickiego, posiadał wpis na listę radców prawnych Łd-Sk-1. Pracę zawodową wykonywał głównie w spółdzielczości samopomocy chłopskiej, Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni „SCH" w Skierniewicach i w licznych Gminnych Spółdzielniach „SCH", Spółdzielniach Handlowych „SCH", oraz Zakładach Transformatorów Radiowych „ZATRA" w Skierniewicach. Były to długotrwałe zatrudnienia, kończące się likwidacjami jednostek w okresie minionych transformacji gospodarczych, bądź trwające jeszcze długo po przejściu Kolegi Szymona na emeryturę. Za solidną pracę zyskał uznanie i został odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wyróżniony odznaką Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego.

Kolega Szymon był aktywnym działaczem samorządu radcowskiego. Był członkiem Komitetu Organizacyjnego Samorządu Radców Prawnych w Łodzi w latach 1982-83, Tymczasowej Łódzkiej Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi. Członkiem Rady I kadencji 1983-87 Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi, delegat z okręgu łódzkiego na I Krajowy Zjazd Radców Prawnych (założycielski samorządu radców prawnych) w 1983 r., i II kadencji w w 1987 r., i nadzwyczajnym w 1989 r., członek Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Rady Radców Prawnych II kadencji 1987-1991. W uznaniu działalności na rzecz samorządu radców prawnych został wyróżniony Złotą (2005) i Srebrną (1996) Odznaką Zasłużony Dla Samorządu Radców Prawnych.

Kolega Szymon był życzliwym człowiekiem, takim pozostanie w pamięci środowiska radców prawnych, tak właśnie prawym i życzliwym do którego zawsze można się było zwrócić o pomoc zawodową, której nie odmawiał i chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Kolega Szymon Jan Styś zmarł 10 lipca 2025 r, został pochowany w Skierniewicach.

Koleżanki i Koledzy radcowie prawni Rejonu Skierniewickiego żegnają Kolegę mecenasa z prawdziwym żalem.

Mieczysław Humka

Żegnamy Kolegę- radcę prawnego Jana Dymeckiego, zmarłego w dniu 18 września 2025 r., w wieku 92 lat, został pochowany w Mszczonowie.

Urodził się 9 lipca 1933 r. w Mszczonowie. W latach 1950-55 studiował na Uniwersytecie Wrocławskim na Wydziale Prawa, uzyskując tytuł magistra prawa. W 1955 r. został zatrudniony w Prokuraturze we Wrocławiu, następnie został przeniesiony do Prokuratury Rejonowej w Rawie Mazowieckiej i dalej do Prokuratury Rejonowej w Skierniewicach, gdzie pracował do 1962 r. Od dnia 1 grudnia 1962 r. rozpoczął pracę jako radca prawny, w wyniku przejścia z Prokuratury i złożeniu ślubowania został wpisany na listę radców prawnych prowadzoną przez Okręgową Komisję Arbitrażową w Łodzi. Kolega Jan Dymecki był jednym z najstarszych radców Rejonu Skierniewickiego, posiadał wpis na listę radców prawnych Łd-Sk-7. Pracę zawodową wykonywał w różnych i licznych instytucjach i zakładach pracy, także po przejściu na emeryturę, z których należy wymienić pracę w Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Skierniewicach, Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Skierniewicach, Urząd Wojewódzki w Skierniewicach, Skierniewickie Zakłady Urządzeń Odpylających i Wentylacyjnych „RAWENT" w Skierniewicach, Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Skierniewicach.

Kolega Jan Dymecki był zaangażowany zarówno w pracę zawodową, jak i pracę na rzecz samorządu radcowskiego. Był delegatem z okręgu łódzkiego na I Krajowy Zjazd Radców Prawnych (założycielski samorządu radców prawnych) w 1983 r. W uznaniu działalności na rzecz samorządu radców prawnych został wyróżniony Złotą (2005) i Srebrną (1999) Odznaką Zasłużony Dla Samorządu Radców Prawnych.

Kolega Jan miał dwie życiowe pasje, namiętnie grał w brydża sportowego oraz pielęgnowanie i urządzanie działki rekreacyjnej w Inowłodzu nad Pilicą, na którą chętnie zapraszał Koleżanki i Kolegów. Aktywnie także uczestniczył w

spotkaniach Klubu Seniora przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi.

Był aktywnym członkiem Związku Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944 -1956, w spotkaniach których regularnie uczestniczył. Po szkoleniu wojskowym w okresie studiów otrzymał stopień porucznika, a następnie uzyskał awans na stopień majora wojska polskiego.

Kolega Jan był otwartym na ludzi, bezpośrednim, pogodnym i z dużym poczuciem humoru. Chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym i służył pomocą wszystkim tym, którzy o to się zwrócili.

Koleżanki i Koledzy radcowie prawni Rejonu Skierniewickiego żegnają Kolegę mecenasa i niech pozostanie taki w naszych sercach i naszej pamięci.

Mieczysław Humka

DKF Tylna 14 w Muzeum Kinematografii w Łodzi

Program jesień - zima

10 października 2025, piątek godz. 19.30
Vinci 2 (2025), 120'
reżyseria: Juliusz Machulski
scenariusz: Robert Więckiewicz, Juliusz Machulski
zdjęcia: Piotr Uznański
obsada: Robert Więckiewicz, Borys Szyc, Marcin Dorociński, Łukasz Simlat, Kamila Baar

Cuma (Robert Więckiewicz), mistrz złodziejskiego fachu, wraca z emerytury, by powstrzymać rywala (Mirosław Haniszewski), który planuje wielki skok w Krakowie. Z dawnymi i nowymi wspólnikami wchodzi do gry, gdzie stawką są pieniądze, szacunek i zemsta. „Vinci 2" to pełna napięcia i humoru konfrontacja starych mistrzów z młodymi wilkami.

28 listopada 2025, piątek godz. 19.30
Diamenty (2024), 135'
reżyseria: Ferzan Özpetek
scenariusz: Ferzan Özpetek, Elisa Casseri
zdjęcia: Gian Filippo Corticelli
obsada: Luisa Ranieri, Jasmine Trinca, Stefano Accorsi, Luca Barbossa, Mara Venier

Poruszająca opowieść o kobietach, ich sile i tajemnicach. W rzymskiej pracowni krawieckiej lat 70. między śmiechem a łzami rodzą się przyjaźnie, rywalizacje i pasje, a kostiumy stają się nośnikiem emocji i wspomnień. To Im pełen czułości, włoskiego klimatu i hołd dla kobiecej autentyczności.

18 grudnia 2025, piątek godz. 19.30
F1 (2025), 155'
reżyseria: Joseph Kosinski
scenariusz: Ehren Kruger
obsada: Brad Pitt, Damson Idris, Javier Bardem, Kerry Condon, Tobias Menzies

Widowiskowa produkcja Jerrego Bruckheimera, Brada Pitta i Lewisa Hamiltona, która powstała we współpracy z Formula One Management.
Wyścigowa legenda Sonny Hayes daje się namówić na powrót z emerytury, żeby poprowadzić zmagający się z problemami zespół Formuły 1 i zostać mentorem młodego mistrza kierownicy. Przy okazji dostaje szansę, by raz jeszcze stanąć na szczycie.

16 stycznia 2026, piątek godz. 19.30
Zamach na papieża (2025), 123'
reżyseria i scenariusz: Władysław Pasikowski
zdjęcia: Maciej Lisiecki
obsada: Bogusław Linda, Karolina Gruszka, Ireneusz Czop, Adam Woronowicz, Zbigniew Zamachowski

Thriller inspirowany prawdziwymi wydarzeniami odsłania kulisy zamachu na Jana Pawła II. Rok 1981 – Kreml wydaje rozkaz likwidacji papieża, a legendarny snajper Konstanty „Bruno" Brusicki zostaje zmuszony do udziału w tajnej operacji. Jego misja: zatuszować ślady i wyeliminować Alego Agcę. Wciągnięty w grę wywiadów i walkę o wpływy, Bruno staje przed wyborami, które mogą zmienić bieg historii.

Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Wyrok z dnia 25 czerwca 2024 r. II AKa 83/24

Przewodniczący: SSA Krzysztof Eichstaedt (spr.)
Sędziowie: SA Sławomir Wlazło
SA Jacek Lisiak

Samo niezrealizowanie kontraktu, co sprowadza się do braku zapłaty za wykonaną usługę, nie może prowadzić do stwierdzenia, iż doszło do popełnienia przestępstwa oszustwa na szkodę wierzycieli i w efekcie nie może automatycznie skutkować przypisaniem oskarżonej działania z zamiarem oszustwa, albowiem nie ulega wątpliwośći, iż prowadzenie działalności gospodarczej wiąże się ryzykiem.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, przy udziale prokuratora M. K.-B. po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2024 r. sprawy B. K. oskarżonej z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i inne na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 29 grudnia 2023 r.:
utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
zwolnił oskarżyciela posiłkowego (…) E.-S. J. W. od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym;
zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej B. K. kwotę 2.880 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem I i II instancji;
kosztami procesu związanymi z postępowaniem odwoławczym, za wyjątkiem należności pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, obciążył Skarb Państwa.

Z uzasadnienia

Na wstępie wskazać należy na okoliczności, które uzasadniały odstąpienie od

sporządzenia uzasadnienia wyroku Sądu II instancji z zachowaniem formy formularzowej (UK 2) i sporządzenie go w tradycyjnej formie. W ocenie Sąd Apelacyjnego podobne zarzuty stawiane wyrokowi Sądu meriti przez Prokuratora i oskarżyciela posiłkowego uzasadniały sporządze-nie uzasadnienia z zachowaniem formy tradycyjnej. W realiach niniejszej sprawy sporządzenie uzasadnienia z zachowaniem formy tradycyjnej sprawi, iż uzasadnienie będzie bardziej czytelne i będzie stanowiło realizację prawa do rzetel-nego procesu, albowiem przyczyni się do przejrzystego wskazania toku rozumowania Sądu odwoławczego. Orzecznictwo zarówno Sądu Naj-wyższego, jak i Sądów powsze-chnych, a także doktryna dopuszcza możliwość odejścia w uzasadnionych wypadkach od sporządzenia uzasa-dnienia z zachowaniem formy formu-larzowej (wyrok SN z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, OSNKW 2020 r., nr 9-10, poz. 41; wyrok SA w Gdańsku z dnia 17 czerwca 2020 r., II AKa 64/20, Lex nr 3055805; wyrok SA w Warszawie z dnia 2 grudnia 2020 r., II AKa 169/20, Lex nr 3126791; zobacz także: K. Eichstaedt w: D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego – komentarz, tom I, wyd. 6, s. 1784-1786; E. Ślebioda – Ferens, Glosa do wyroku SA w Gdańsku z dnia 17 czerwca 2020 r., II AKa 64/20, OSP 2021 r., nr 2, poz. 10). Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2023 r. wydanym w sprawie (…) Sąd Okręgowy w P. T. uniewinnił oskarżoną B. K. od popełnienia dwóch przestępstw oszustwa kwalifikowanych z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oraz z przepisu art. 286 § 1 k.k. Wyrok wydany przez Sąd meriti zaskarżył oskarżyciel publiczny oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłko-wego. Oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok Sądu I instancji w całości na niekorzyść oskarżonej, zarzucając mu: 1) obrazę przepisów postępowania, która to mogła mieć wpływ na jego treść tj. art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dowolną, wybiórczą i jednostronną ocenę przeprowa-dzonych dowodów, nie uwzględnia-

jącą zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, co w efekcie doprowadziło Sąd do wyciągnięcia mylnych wniosków jakoby zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał przyjętą w uzasadnieniu wyroku tezę, iż M. K., sprawujący funkcje zarządzające w innych firmach, założył firmę G. S. na żonę B. K., po czym bez jej wiedzy i zgody firmę reprezentował i zarządzał nią będąc jej „mózgiem", podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnym razie nie uprawnia do wyciągnięcia powyższych wniosków; 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę orzeczenia, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, że nie istnieją dowody na to, iż oskarżona B. K. będąc właścicielką firmy G. S. wiedziała o wszystkich poczynaniach i podejmowanych decyzjach odnośnie kontraktów zawieranych z pokrzywdzonymi i możliwości regulowania płatności, które firmowała własnym podpisem, w momencie kiedy jej firma znajdowała się w złej sytuacji ekonomiczno – finansowej, z czego dokładnie zdawała sobie sprawę, podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne winny prowadzić do wniosku, że oskarżona B. K. swoim zachowaniem zrealizowała znamiona czynów z art. 286 § 1 k.k. W konkluzji podniesionych zarzutów Prokurator wnosił o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowego w P. T. Także pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżyła wyrok wydany przez Sąd I instancji w całości na niekorzyść oskarżonej, zarzucając mu podobnie jak uczynił to Prokurator: 1) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 7 k.p.k., 410 k.p.k.: a) poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, która w przedmiotowej sprawie przybrała charakter dowolnej, niezasadnej odmowie wiarygodności zeznaniom świadka M. K. w tej części, gdzie zeznawał, iż oskarżona w poprzednich latach samodzielnie radziła sobie w prowadzeniu firmy, dokonywała oszaco-

wania inwestycji oraz wiedziała o wszystkich posunięciach jakie zapadały w firmie, natomiast uznaniu za wiarygodne zeznania świadka M. K. w tej części, gdzie zeznał, że firma M. T. zalega na rzecz G. kwotę 100.000 złotych w sytuacji gdy zeznania te nie korespondują z zeznaniami świadka M. W., z którego to zeznań wynika, iż firma M.-T. nie zapłaciła na rzecz oskarżonej kwotę 60.000 złotych; b) poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, która w przedmiotowej sprawie przybrała charakter dowolnej, niezasadnej odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej, która w postępowaniu przygotowawczym nie kwestionowała prowadzenia przez siebie firmy, co więcej znała liczbę wierzycieli i kwotę zadłużenia firmy wskazując, iż wynosi ono ponad milion sto piętnaście tysięcy złotych, a co istotne w trakcie realizacji prac rozmawiała telefonicznie z Ł. W. będącym pełnomocnikiem firmy E.-S. J. W., a także podpisywała protokoły zatwierdzające wykaz przepracowanych godzin przez firmę E.-S. J. W.; c) na pominięciu całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie, a to jest okoliczności, iż firma G. B. K. odmawiała dokonania zapłaty swoim podwykonawcą bezpośrednio przez firmę G. co wynika z zeznań świadka D. W. oraz jak wynika z zeznań większości przesłuchanym świadków, firma G. S. za braki w płatnościach obwiniała za każdym razem swoich podwykonawców wskazując, iż albo zawyżali godziny lub wykonywali prace niewłaściwie, co okazywało się nieprawdą, gdyż w rzeczywistości braki w płatnościach spowodowane były złą sytuacją firmy; d) naruszenie przepisu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. i art. 4 k.p.k., poprzez naruszenie zasady obiektywizmu i działania Sądu z urzędu, poprzez zaniechanie przeprowadzenia dodatkowych dowodów w postaci dopuszczenia dowodu z dokumentów, tj. akt postępowania restrukturyzacyjnego Sądu K.-W. w K. (…) Wydział Gospodarczy sygn. akt (…) celem ustalenia sytuacji spółki w momencie zawierania umowy z E.-S. J. W.; 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku,

będących wynikiem wyżej wymienionych uchybień procesowych, a polegający na przyjęciu, iż brak jest podstaw faktycznych do przypisania B. K. sprawstwa czynu z art. 286 §1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena wszystkich zebranych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku, że oskarżona jest winna zarzuconych jej czynów. Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wnosiła także o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Sąd Apelacyjny zważył, co następuje; W ocenie Sądu Apelacyjnego wniesione apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie. Słusznie postąpił Sąd meriti uniewinniając oskarżoną od popełnienia obu zarzucanych jej czynów. Wbrew sugestiom wynikającym z pisemnych apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się zarówno obrazy przepisów postępowania wskazanych w apelacjach, jak i błędu w ustaleniach faktycznych. Aby można było przypisać oskarżonej popełnienie wskazanych w akcie oskarżenia przestępstw oszustwa należałoby wykazać, czego nie zdołali uczynić autorzy obu apelacji, iż oskarżona B. K., poprzez swoje świadome zachowanie wprowadziła w błąd swoich kontrahentów, co do zamiaru wywiązania się z zawartych umów. W orzecznictwie podkreśla się, iż dla przypisania popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wymagane jest, aby wprowadzenie w błąd poprzedzało niekorzystne rozporządzenie mieniem, przy jednoczesnym rozumieniu „wprowadzenia w błąd", jako „wywołania" u osoby rozporządzającej mieniem wyobrażenia o istniejącej rzeczywistości, która różni się od „rzeczywistego stanu rzeczy" (wyrok SN z dnia 27 marca 2023r., IV KK 516/22, Lex nr 3594493). Ponadto wskazać należy, iż przypisanie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wiąże się z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd innej osoby oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Musi to być udowodnione

ponad wszelką wątpliwość. Karalne jest zatem tylko takie doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w przypadku którego sprawca obejmuje swą świadomością to, że wprowadza w błąd inną osobę albo wyzyskuje błąd, i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (postanowienie SN z dnia 8 lutego 2023 r., I KK 508/22, Lex nr 3514741). Pochodząc już bezpośrednio na grunt niniejszej sprawy w pierwszej kolejności odnotować należy, iż z ustaleń Sądu meriti, które nie były kwestionowane jednoznacznie wynika, iż firma (…) G. S. B. K. prowadziła działalność od 2007 r. i była polecana przez kontrahentów. W kontekście postawionych zarzutów oszustwa istotne jest to, iż oskarżona wykazywała dochód wynoszący: w 2018 r. 129.251,79 złotych, w 2019 r. 91.020,45 złotych, w 2020 r. 539.260,46 złotych i dopiero w 2021 r. wykazała stratę. Warto odnotować, iż do zawarcia umów będących przedmiotem zarzutów doszło właśnie w 2021 r. Zawierając zatem dnia 21 sierpnia 2021 r. umowę z (…) E. – S. J. W. oraz w dniu 2 listopada 2021 r. z (…) sp. z o.o., mając na uwadze uzyskiwane dochody w poprzednich latach, oskarżona miała prawo przypuszczać, iż będzie w stanie wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań. Wspominane powyżej okoliczności przeczą temu, aby oskarżona obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd swoich kontrahentów oraz to, że doprowadzi ich w efekcie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu przepisu art. 286 § 1 k.k. Wprawdzie Sąd meriti wskazał, iż jednym z powodów uniewinnienia oskarżonej od postawionych jej zarzutów było oskarżenie o ich popełnienie niewłaściwej osoby, gdyż jeżeli już to powinien nią być M. K., jako osoba podejmująca osobiście wszelkie strategiczne czynność związane z działalnością firmy G. S. Mimo to jednak odnotować należy, iż okoliczność ta wcale nie powoduje, iż Sąd merti wydał nieprawidłowy wyrok. Najistotniejszą kwestią jest bowiem to, co bardzo silnie w pisemnych motywach wydanego wyroku eksponuje Sąd meriti, iż w realiach

niniejszej sprawy nie sposób jest przypisać oskarżonej, że świadomie miała zamiar za wykonane prace nie zapłacić podwykonawcom. To, iż oskarżona nie popełniła zarzucanych przestępstw przemawia zestawienie następujących okoliczności: 1) w latach poprzedzających zawarcie umów będących przedmiotem oskarżenia firma oskarżonej B. K. uzyskiwała istotne dochody (była o tym mowa już wcześniej); 2) brak dowodów wskazujących na to, iż oskarżona przedstawiała pokrzywdzonym fałszywy obraz rzeczywistości, czy też, aby posłużyła się podstępem lub innymi zabronionymi metodami; 3) zgormadzone w sprawie dowody nie pozwalają w jednoznaczny i niebudzący żadnych wątpliwości sposób ustalić, iż oskarżona miała zamiar niewykonania zaciągniętych zobowiązań zwłaszcza, iż w latach poprzedzających ich zawarcie firma uzyskiwała dodatni wynik finansowy; 4) G. S. w drugim półroczu 2021 r. nie otrzymywała od swoich kontrahentów należności w terminie lub otrzymywała je, ale nie w pełnej wysokości; 5) dowody jakie zostały zgormadzone w niniejszej sprawie nie wskazywały na to, aby G. S. ukrywała swój majątek lub „wyczyściła" swoje konta bankowe. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy za Sądem meriiti, iż samo niezrealizowanie kontraktu, co sprowadza się do braku zapłaty za wykonaną usługę, nie może prowadzić do stwierdzenia, iż doszło do popełnienia przestępstwa oszustwa na szkodę wierzycieli. Oczywiste jest bowiem, iż samo niewykonanie zobowiązania przez stronę stosunku cywilnoprawnego, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie, nie może prowadzić do skutecznego przypisania oskarżonej działania z zamiarem oszustwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż prowadzenie działalności gospodarczej wiąże się ryzykiem. Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd merti nie dopuścił się naruszenia art. 7 k.p.k. i wynikającej z niej zasady swobodnej oceny dowodów, skoro jak wskazuje na to pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku dokonana przez Sąd I instancji ocena zgormadzonego materiału dowodo-

wego:

1) jest poprzedzona ujawnie-niem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 §2 k.p.k.);

2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);

3) jest wyczerpująco i logicznie z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) – zobacz podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada1990r., OSNKW 1991r., nr 7-9, poz. 41 oraz wyrok Sąd Najwyższy z dnia 3 września 1998r., Prok. i Pr. 1999r., nr 2, poz. 6. W realiach niniejszej sprawy brak jest także wystraczających podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Aby skutecznie podnosić zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. należałoby wykazać, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego miała charakter dowolny a nie swobodny, a uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w efekcie uniemożliwia dokonanie rzetelnej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, czego w ocenie Sądu Apelacyjnego autorzy obu apelacji nie zdołali uczynić. Zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. może być natomiast zasadny w przypadku, gdyby Sąd opierał się w sprawie na materiale dowodowym, który nie został ujawniony, bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego. Art. 410 k.p.k. nakazujący uwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie, nie może być jednak rozumiany w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń Sądu. Byłoby to oczywiście niemożliwe, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne okoliczności. Nie można więc zarzutu opierać na tym, iż pewne dowody nie stanowiły podstawy ustaleń, jeżeli Sąd rozważył je i ocenił ich znaczenie

w sposób określony w art. 7 k.p.k. (podobnie: wyrok SN z dnia 26 marca 2014 r., III KK 396/13, Lex nr 1451526; postanowienie SN z dnia 19 lutego 2014 r., II KK 17/14, Lex nr 1425048; postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2013 r., IV KK 82/13, Lex nr 1350322; postanowienie SN z dnia 28 lutego 2013 r., IV KK 389/12, Lex nr 1294454; wyrok SN z dnia 15 grudnia 2011 r., II KK 183/11, Lex nr 1108458; wyrok SA w Krakowie z dnia 6 marca 2014 r., II AKa 279/13, KZS 2014 r., nr 4, poz. 49). Przechodząc bezpośrednio na grunt niniejszej sprawy odnotować należy, iż autorzy apelacji nie wykazali, aby Sąd meriti wydając zaskarżony wyrok opierał się na nieujawnionych dowodach, natomiast faktycznie nie wszystkie dowody stanowiły podstawę ustaleń fakty-cznych, jednakże uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wskazuje na to, iż Sąd Okręgowy rozważył wszystkie istotne dowody w sprawie i ocenił ich znacznie zgodnie z regułami zasady swobodnej oceny dowodów, a zatem w tym stanie rzeczy nie można skutecznie podnosić zarzutu naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jako nieskuteczny należało również potraktować podnoszony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. i art. 4 k.p.k., poprzez naruszenie zasady obiektywizmu i działania Sądu z urzędu, poprzez zaniechanie przeprowadzenia dodatkowych dowodów w postaci dopuszczenia dowodu z dokumentów tj. akt postępowania restrukturyzacyjnego Sądu K.-W. w K. (…) Wydział Gospodarczy sygn. akt (…) celem ustalenia sytuacji spółki w momencie zawierania umowy z E.-S. J. W. W judykaturze podnosi się, iż Sąd zobowiązany jest do przeprowadzania z urzędu dowodów tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne dla wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, z zatem, w jakim jest to niezbędne dla prawidłowego wyrokowania (wyrok SN z dnia 28 maja 2003 r., WA 25/03, opubl. Legalis; zobacz także postanowienie SN z dnia 31 marca 2006 r., III KK 280/05, OSNwSK 2006 r., poz.

700). Innymi słowy brak aktywności strony w kierunku wnioskowania o dopuszczenie dowodu nie może czynić w postępowaniu odwoławczym zasadnym zarzutu nieprzeprowadzenia przez Sąd meriti z urzędu takiego dowodu, czyli – naruszenia art. 167 k.p.k. Nie jest bowiem obowiązkiem Sądu działać za stronę, gdy ma ona wykwalifikowanego pełnomocnika lub obrońcę (adwokata albo radcę prawnego), a nie zachodzi obawa postąpienia wbrew zasadzie określonej w art. 2 § 2 k.p.k., z którego to przepisu wynika, iż podstawę rozstrzygnięcia powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Nie należy bowiem tracić z pola widzenia faktu, iż podstawowym zadaniem Sądu jest przede wszystkim bezstronne rozpoznanie sprawy i rozstrzygnięcie, co do racji stron procesowych, a nie wyręczanie stron z inicjatywy dowodowej (por. postanowienie SN z dnia 28 stycznia 2015 r., IV KK 400/14, opubl. Legalis; zobacz także postanowienie SN z dnia 4 lutego 2015 r., V KK 318/14, opubl. Legalis). Przechodząc już bezpośrednio na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd meriti nie dopuścił się naruszenia wskazanych wcześniej przepisów postępowania, albowiem z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, iż w latach poprzedzających zawarcie umów będących przedmiotem zarzutów kondycja finansowa firmy oskarżonej nie budziła zastrzeżeń (była o tym mowa wcześniej). Firma oskarżonej wykazał stratę dopiero za 2021 r. Ponadto pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie wykazała, aby oskarżona celowo wprowadziła w błąd swoich kontrahentów, co do kondycji finansowej swojej firmy lub aby celowo zaniechała ujawnienie tego. Obok zarzutu naruszenia przepisów postępowania autorzy obu apelacji podnosili także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumo-

wania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (tak: wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58). Innymi słowy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Autorzy obu apelacji podnosząc niniejszy zarzut nie wykazali natomiast, aby Sąd meriti w toku swojego rozumowania dopuścił się naruszenia reguł wynikających z zasady swobodnej oceny dowodów, a zatem w tym stanie rzeczy nie można skutecznie podnosić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Mając na uwadze względy słuszności (zobacz art. 624 § 1 in. fine) Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżyciela posiłkowego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępo-waniem odwoławczym. Zważywszy na to, iż oskarżona została uniewinniona Sąd II instancji zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej kwotę 2.880 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem I i II instancji, a ponadto kosztami procesu związanymi z postępowaniem odwoławczym, za wyjątkiem należności pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, obciążył Skarb Państwa (zobacz: art. 632 pkt 2 k.p.k.).

Klara Chaniecka

Ryszard Fremel – kat z ulicy Długiej

W odpowiedzi na wydarzenia rewolucji 1905-1907 roku tymczasowy łódzki generalny gubernator Nikołaj Kaznakow wprowadził terror policyjny i uruchomił w Łodzi sąd wojenny. Znakiem represji stała się szubienica stojąca na dziedzińcu więzienia przy ulicy Długiej 13 (dziś Gdańskiej). Od lutego 1908 do marca 1909 roku zawisło na niej ponad stu skazańców. Egzekucje przeprowadził kat – Ryszard Fremel.

Bojówkarz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, następnie prowokator i szpieg na usługach tajnej policji carskiej, wreszcie oprawca z łódzkiego więzienia. Tajemnicza postać kata jeszcze za życia owiana była legendą. Dlaczego postanowił donosić na dawnych towarzyszy? Przyjął funkcję kata z własnej woli czy został do tego zmuszony? Kierowały nim idee, chęć zysku, a może strach? W prasie i relacjach świadków pojawiały się różne wersje niemal wszystkich wątków historii jego życia, dodatkowo Ryszard i jego brat August, również działacz SDKPiL, a później carski szpicel, w przekazach prasowych i wspomnieniach często bywali myleni. Choć ich dokładne życiorysy i motywacje są trudne do odtworzenia, jedno jest pewne – nazwisko Fremlów budziło w Łodzi postrach i odrazę.

Ryszard, a właściwie Rajchert Albert Fremel urodził się 23 lutego 1884 roku w Łodzi i został ochrzczony w najstarszym łódzkim kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W 1887 roku przyszedł na świat młodszy z braci – August. Fremlowie wywodzili się ze spolonizowanej rodziny niemieckiej, która przybyła do Łodzi z Górnego Śląska, a nie, jak pisano, z Westfalii czy Prus Wschodnich. Prasa wypominała Fremlom niemieckie pochodzenie; o Ryszardzie pisano z pogardą: „(…) ten pruski poddany, jałowy i kolczasty krzak nie mógł i nie umiał zapuścić korzeni w zdrową

glebę ziemi polskiej" [„Dziennik Pomorski" 1931/276, str. 2].

Bracia pracowali jako przędzalnicy – Ryszard w fabryce Wojdysławskiego, *Bracia Fremlowie wśród agentów ochrany. Siedzą od lewej strony drugi Ryszard Fremel, trzeci August Fremel.*

August w fabryce Bennicha. Podczas robotniczych zebrań mieli manifestować swoje antypolskie przekonania. Obaj wstąpili w szeregi SDKPiL-u. Ryszard został szefem bojówki, natomiast August odpowiadał za milicję partyjną i samoobronę robotniczą, prowadził szkolenia z obsługi broni. Jednak

już na początku 1907 roku zaczęli donosić tajnej policji (ochranie) na członków SDKPiL-u oraz PPS-u. Co skłoniło ich do zdrady? Prasa sugerowała, że bracia zdecydowali się na współpracę z ochraną ze strachu przed represjami spadającymi na bojowców, bądź kierowała nimi zwykła chęć zysku. Z początku działali w ukryciu, denuncjując uczestników rewolucji i ujawniając składy broni, a gdy większość działaczy robotniczych znalazła się w areszcie, ujawnili się jako agenci. Odtąd codziennie, pod ochroną żandarmerii i strażników Fremlowie przemierzali ulice Łodzi i nachodzili fabryki, przeprowadzając rewizje, uczestnicząc w aresztowaniach i przesłuchaniach.

Znienawidzeni szpiedzy prędko stali się celem zamachów. Przeprowadzenie ataków utrudniał fakt, że bracia zamieszkali na komisariacie policji przy ulicy Konstantynowskiej (dziś Legionów) i przemieszczali się pod ścisłą ochroną funkcjonariuszy. Pierwszy zamach przygotowała SDKPiL, lecz Fremlowie rozpoznali i aresztowali swą niedoszłą zabójczynię. Drugi, szykowany przez PPS-Frakcję Rewolucyjną, został udaremniony za sprawą wcześniejszego aresztowania wykonawców. Dokonywano także zamachów na kobiety – informatorki

szpiclów. Latem 1907 roku z ramienia PPS-Lewicy zamach bombowy na Fremlów przeprowadził Stanisław Hempel. Bracia przeżyli, choć zostali ciężko ranni. Pomimo, że ochrana przenosiła Fremlów do innych miast, zemsta bojowców w końcu ich dosięgnęła. W lipcu 1907 roku zamordowano ich stryja Józefa, licząc na ściągnięcie braci do Łodzi. August wrócił i 17 sierpnia 1907 roku zginął w zamachu, którego okoliczności zostały potem szczegółowo opisane. August po wyjściu z teatru na ul. Konstantynowskiej wstąpił do cukierni, gdzie został zidentyfikowany przez bojowca PPS-u. Zamach przeprowadził Mieczysław Miller ps. „Henryk" przed sklepem tytoniowym na rogu ulic Zawadzkiej i Piotrkowskiej – strzelił do szpicla kilkakrotnie i zniknął bez śladu. Wkrótce po śmierci brata Ryszard Fremel trafił do więzienia przy ulicy Długiej i został wyznaczony do pełnienia roli kata. Ponoć sam

Fotografia naczelnika więzienia w towarzystwie więźniów na dziedzińcu więzienia przy ul. Długiej, listopad 1907

wydał się w ręce żandarmerii ze strachu, że podzieli los Augusta. W prasie pojawiały się też informacje, że aresztowano go za bandytyzm lub szantaż i skazano na zesłanie albo, według innej wersji, na karę śmierci, lecz został ułaskawiony w zamian za przyjęcie posady kata. W rzekomym liście wysłanym do naczelnika żandarmerii Zujewa, opublikowanym w czasopiśmie „Niepodległość" w 1909 roku jako „Spowiedź kata", Ryszard miał przyznać, że przystał na ten układ dobrowolnie, chcąc przysłużyć się władzom.

W listopadzie 1907 roku na dziedzińcu więzienia sfotografowano naczelnika Aleksandra Modzelewskiego w otoczeniu więźniów, na tle szubienicy. Uwieczniono na tym zdjęciu także Ryszarda Fremla w charakterystycznym czarnym kapeluszu z szerokim rondem i czarnej pelerynie, jak również

Więzienie przy ul. Długiej 13 w 1909 roku

jego przyszłych pomocników – szewca Wacława Machtałowicza oraz siedemnastoletniego Hipolita Pośrednickiego. Szubienica zaczęła pracować w lutym 1908 roku. Na przestrzeni roku Fremel powiesił na niej ponad stu skazańców, w tym własnego szwagra – Józefa Kałduńskiego. Według prasy za każdego powieszonego otrzymywał od 5 do 25 rubli. Mógł swobodnie poruszać się po więzieniu, a także załatwiać dla więźniów drobne sprawunki w mieście. Wielu skazanych czuło się poniżonych, przyjmując jedzenie z rąk przyszłego oprawcy i przebywając z nim w jednej celi. Podobno miał w zwyczaju szydzić ze skazańców, a po egzekucjach uczestniczył wraz z naczelnikiem Modzelewskim w głośnych libacjach.

Już będąc katem Fremel dwukrotnie stawał przed sądem, oskarżony o udział w zabójstwie oraz w bandyckim napadzie na salę bilardową, lecz z braku wystarczających dowodów został uniewinniony. Na początku 1909 roku w niejasnych okolicznościach został zwolniony z posady i znalazł się na wolności. Pozbawiony policyjnej ochrony, obawiając się zemsty, miał wyjechać z Łodzi. Dalsze losy kata stały się przedmiotem rozmaitych teorii, plotek i domysłów. Zarówno o jego niechlubnych dokonaniach jako szpicla i kata, jak również o rzekomych miejscach pobytu po utracie posady donosiły gazety nie tylko w Łodzi, ale także w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Przemyślu, Częstochowie, Katowicach i na Pomorzu, sensacyjne wieści o Fremlu podawała nawet prasa polonijna w Chicago. Podobno usiłował wyjechać do Berlina, gdzie jego ojciec prowadził zakład kuracyjny, hotel i restaurację. Pisano, że szpiegował dla Rosjan w Katowicach, inni widzieli go w Sosnowcu, gdzie starał się o publikację swoich wspomnień, podobno bywał też w Częstochowie, a nawet ożenił się z katowiczanką. Podczas I wojny światowej miał być podoficerem w armii pruskiej, przebywać w zbombardowanym przez Niemców Kaliszu i walczyć na froncie ryskim. W latach 30. pojawiła się pogłoska, jakoby zginął uderzony kuflem w głowę w piwiarni pod Berlinem. Tymczasem adnotacja na marginesie aktu ślubu z 1905 roku z Anną Kałduńską dowodzi, że Ryszard Fremel zmarł 24 stycznia 1942 roku w Brzegu na Dolnym Śląsku.

Klara Chaniecka

Muzeum Tradycji
Niepodległościowych w Łodzi

„Kolejne cztery eksplozje, jedna po drugiej, bam, bam, bam, bam. Ziemia drży, fala uderzeniowa przeciska się przez wejście do waszej jamy, czujesz ją całym ciałem.

Nie trafili w jamę. To jedyna rzecz na całym świecie, w całej jego rozciągniętej na tysiąclecia, na miliony lat historii, która ma znaczenie. Nie trafili w waszą jamę."

Szczepan Twardoch napisał świetną książkę o wojnie w Ukrainie, bez patosu, bez wielkiej polityki wokół tej wojny, która dociera do nas z wielu źródeł. To jest mikrokosmos wojny, tu i teraz, o ludziach na krańcach świata, właśnie na nullu, co oznacza najbardziej wysunięte pozycje ukraińskie, za którymi jest już szara strefa i śmierć od Rosjan. O ludziach, którzy miesiącami są zakopani pod ziemią w jamach, schronach, którzy trwają na pozycjach w wojnie okopowej *„na złym brzegu ojca waszego Dniepru"*. Na tych najbardziej wysuniętych pozycjach wszystko dociera tylko dronami: woda, jedzenie. Nie ma żadnej innej komunikacji z własną armią ale jest świadomość, że gdy będą ranni, nikt ich stamtąd nie ewakuuje. Nie ma jak. Jedyny kontakt z dowództwem to radiotelefon, przez który meldują się regularnie. W innej sytuacji Ukraińcy uznają, że pozycji już nie ma i *„przykryją ich własnym ogniem"*. Każdy z bohaterów tej opowieści ma inna historię, znalazł się na froncie z innej przyczyny. Są mobiki (zmobilizowani) najniżej w hierarchii, są dobrowolci czyli ochotnicy. Ci są cenieni o wiele wyżej i walczą z większym przekonaniem. Pogardza się uchylnikami, mężczyznami w sile wieku, którzy zaludniają także polskie miasta. Mówi się o nich Batalion Warszawa, Batalion Berlin, Batalion Dubaj.

Żołnierze na wysuniętych pozycjach dostają zadania bojowe ale każde wyjście z jamy oznacza potencjalną śmierć od pidarskiego (rosyjskiego) drona. Na słuch rozpoznają wyloty i przyloty, co oznacza drony własnej armii i nieprzyjaciela. Nie ma znaczenia kto skąd pochodzi i jakie ma poglądy, ważne jak zachowuje się w ekstremalnych warunkach wojny. Jeden z bohaterów *„na słuch poznaje*

skąd jest przylot, i odruchowo, bez zastanowienia, wie wtedy, w którą stronę rzucić się na ziemię , żeby trochę zwiększyć szansę przeżycia." Drony kupuje się ze zrzutek, dużą część własnego wyposażenia także. Bardzo ważne są też reby – elektroniczne zagłuszarki dronów. To zwiększa szansę przeżycia. Autor tej książki właśnie tak poznał kulisy wojny, zaangażował się w zbiórki na zakup dronów i wyposażenia dla ukraińskich żołnierzy i dostarczanie ich na linię frontu.

Są też wielcy bohaterowie tej wojny, którzy walczą od 2014 roku a nie od pełnomasztabnej, czyli od początku pełnoskalowej wojny. O nich są legendy a nawet łzawe pieśni. Większość z nich jednak już nie żyje. Jest to także opowieść o zabijaniu, bez emocji, ot wojna. Inaczej zabija się patrząc na wyświetlacz okiem drona, inaczej strzelając z karabinu. *„Wstydzisz się czuć dumę, całe twoje wychowanie mówi ci, że nie możesz czuć dumy z tego, że zastrzeliłeś człowieka, ale czy nie możesz czuć dumy z dobrze wykonanej roboty? To był dobry strzał, trudny."*

Autor stwierdza, że nie byłoby żadnej Ukrainy gdyby nie najbardziej nierosyjska cecha dobrowolci z Majdanu, to znaczy ich anarchicznego umiłowania wolności. Nie byłoby bowiem wtedy Majdanu, nie byłoby komu wstępować do batalionów w 2014 roku i nikt nie obroniłby Kijowa w lutym 2022. Ale zaraz potem pyta: *„Czy ich energii starczyłoby na dwa lata tępego trwania w okopach?"* Obecnie to już ponad trzy lata. Do tego potrzeba innych cech, iście wschodnich. Akceptacji cierpienia, trwania w brudzie i zimnie. Trwania w najgorszych warunkach. Do tej wojny potrzeba bardzo różnych ludzi ze wschodu i zachodu tego wielkiego kraju. Potrzeba ludzi akceptujących śmierć, bo ona przychodzi nagle i bez zapowiedzi. Potrzeba odwagi i determinacji.

Żołnierze tej wojny *„Nad wami świst i niedalekie wybuchy. Przyloty, 152 milimetry. Nad wami noc, nad wami wasza matka miesiąc w pełni i Dniepr szemrze, wasz ojciec."*

Magdalena Śniegula

NAJPIĘKNIEJSZA WILLA ŚWIATA

Zapraszam na Morawy. To bardzo blisko, przy odrobinie szczęścia i tolerancyjnym podejściu do przepisów ruchu drogowego, w cztery godziny i trochę minut można dojechać z Łodzi do Brna. Choć drobna uwaga – w Czechach nie radzę naruszać przepisów ruchu drogowego, bo Czesi, choć bardzo sympatyczni, w zakresie ruchu drogowego nie są tolerancyjni i ograniczenie do 50 km/h oznacza, że 51 jechać nie wolno, ale wróćmy do początku, który jest na ekranie filmu.

W 2024 roku oglądaliśmy Brutalistę – film dostał 3 Oscary i był – co oryginalne – wyświetlany z przerwą. Niektórzy chyba bardziej zapamiętali tę przerwę, niż film, choć trudno nie

pamiętać genialnej roli Adrien Brody – to jego drugi Oscar po Pianiście Polańskiego.

To film o wszystkim i niczym. Węgierski architekt żydowskiego pochodzenia, który przeżył holokaust emigruje do Stanów Zjednoczonych lat 40-tych. Próbuje odbudować swoje życie, ale też jest architektem – w filmie buduje olbrzymi budynek z surowego betonu. Kto jednak nie oglądał Brutalisty – to zachęcam. Pierwowzorem filmowej postaci było podobno kilku architektów, ale wśród nich - Ludwig Mies van der Rohe.

I tu możemy wrócić do Brna, gdyż tam jest Willa Tugendhatów. W latach 1928-1929 Ludwig Mies van der Rohe dostał zlecenie na zbudowanie willi dla młodego małżeństwa – Grety i Fritz'a Tugendhatów. Obydwoje pochodzili z niemieckojęzycznych żydowskich rodzin przemysłowców tekstylnych.

W 1929 roku ojciec ostatecznie podarował Grecie ekskluzywną działkę budowlaną w Brnie ze wspaniałym widokiem na historyczne miasto.

Architekt przybył do Brna we wrześniu 1928 roku i zawarli umowę – Ludwig Mies van der Rohe dostał wolną rękę w projektowaniu i budowie oraz, co najważniejsze - ustalono, że koszty nie grają roli. Powstało z tego dzieło, które zachwyca do dzisiaj. Budynek znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO i dla wielu jest dziełem niedoścignionym. Jest to też jedno z niewielu miejsc w Brnie, które nie tak łatwo jest zwiedzić – trzeba z dużym wyprzedzeniem zarezerwować zwiedzanie, które możliwe jest wyłącznie w małych grupach i z przewodnikiem, ale to w końcu ikoniczny dom zaprojektowany przez legendarnego architekta – symbol architektury modernistycznej. Nie jestem w stanie opisać wnętrza i wrażeń – trzeba zobaczyć samemu,

ale na przykład wewnątrz jest ściana z onyksu z Maroka, który przy oświetleniu słonecznym zmienia kolory.

Jak to w życiu bywa, młode małżeństwo nie cieszyło się wiecznie wspaniałym domem – byli Żydami. W marcu 1938 roku wyjechali najpierw do Szwajcarii, a następnie do Wenezueli – do willi już nigdy nie wrócili. Willa też została zajęta przez Niemców, a po 1945 roku była różnie wykorzystywana oraz przebudowywana. Dopiero niewiele lat temu wróciła ona do pierwotnego kształtu – została wpisana na listę UNESCO i zaczęła być miejscem, które nie tak łatwo, ale trzeba zobaczyć w Brnie.

Z willą wiąże się też kilka niezwykłych historii – na przykład elementy ruchome ściany z drewna różanego z tzw. pokoju stołowego, który w rzeczywistości był jednym z poziomów domu, zostały przypadkowo odnalezione w stołówce Wydziału Prawa w Brnie, gdzie przez lata służyły jako boazeria ścienna. Podobnych opowieści związanych z willą jest znacznie więcej. Duży wpływ na jej wyposażenie miała Lilly Reich – partnerka życiowa architekta, która zaczynała jako zwykła szwaczka, a z czasem stała się uznaną projektantką i artystką.

Dla równowagi architektonicznej, warto też będąc w Brnie zobaczyć zespół podziemnych zbiorników wodnych zbudowany w latach 1874-1917 dla Brneńskich wodociągów – Žlutý Kopec – zwany podziemnymi katedrami.

I na koniec już – wyjeżdżając z Brna i wracając do Łodzi – można pojechać do Slawkova. Ta nazwa zapewne nic nikomu nie mówi, a jak użyjemy innej nazwy tego samego miejsca to jesteśmy w Austerlitz. 2 grudnia 1805 roku – na polach, które widzimy spod pomnika rozegrała się Bitwa Trzech

Cesarzy i największe zwycięstwo Napoleona. Mam nadzieję, że współczesna młodzież wie przynajmniej kto to był Napoleon. Na miejscu bitwy stoi pomnik pokoju – postawiony w 1912 roku wszystkim ofiarom tej bitwy – zwycięzcom i pokonanym. Warto wiedzieć, że nasi polscy przodkowie byli we wszystkich tych armiach. Stawiającym pomnik wydawało się, że Europa ma już wielkie wojny za sobą. Dwa lata później zaczęła się I Wojna Światowa.

Tutaj też ciekawostka, której można dowiedzieć się w muzeum – jednym z francuskich dowódców był Jean-Baptiste Bernadotte – wówczas już marszałek Francji. W młodości rewolucjonista wytatuował sobie dewizę rewolucji francuskiej – „Wolność, równość braterstwo – dodając - śmierć królom". Nikt nie zna swojego losu - z tym tatuażem Bernandotte został królem Szwecji i Norwegii. Jego potomkowie panują w Szwecji do dzisiaj. To taka piękna ironia losu, nad którą warto zastanowić się wracając z Moraw.

Morawy to piękna kraina wina i słońca – można się też wyruszyć poza Brno.

Powodzenia

Serdecznie zapraszam.

Paweł Juliusz Walter

NAMIBIA i RPA

cz 1.

Pomysł wyjazdu do Namibii oraz bliżej nieokreślonych okolic dojrzewał w nas od lat. Zawsze jednak coś stawało na przeszkodzie – pułap dostępnego urlopu, pandemia, wojna na Ukrainie, nasze żony… i oczywiście brak rozsądnych cenowo lotów.

Pewnego dnia zadzwonił do mnie mój serdeczny przyjaciel informując, że znalazł genialne - pod kątem kosztów i ogólnej organizacji - połączenie z Windhuk.

I wszystko byłoby idealnie gdyby nie planował podróży z partnerką. Mając na uwadze, że trójka to nie para rozpocząłem nerwowe poszukiwania towarzysza podróży. Pierwszy, ostateczny i najlepszy wybór padł na naszego korporacyjnego kolegę, sprawdzonego w wielu bojach mecenasa I. Ponieważ nie jestem pewien czy przekonując żonę do samotnego wyjazdu nie zapewniał jej, iż będzie w pojedynkę przez dwa tygodnie łowił dorsze na Bałtyku w dalszej części artykułu będę posługiwał się jedynie inicjałem.

Proces wyboru kompana trwał na tyle długo, że genialne połączenie zmieniło się w przeciętne a nawet całkiem drogie. Zachowując zimną krew pokerzystów śledziliśmy codziennie ceny lotów, co zaowocowało całkiem rozsądnym, choć nietanim zakupem biletów w egzotycznej linii Ethiopian Airlines.

Podróż wiodła nie do końca bezpośrednio, przez Wiedeń i Addis Abebę, z międzylądowaniami w nocy ale za to przylotem w rozsądnych, rannych godzinach.

Etiopia sprawiła nam małą niespodziankę – wszystkie napisy na lotnisku były oczywiście w etiopskich piktogramach ale również po angielsku i …..mandaryńsku. Zresztą Chińczyków, umiejętnie i rozsądnie kolonizujących Afrykę, widać na każdym kroku… Ot, my sobie przyklejamy korki do butelek i dyskutujemy nad przyszłością pieców gazowych a oni odbudowują

imperium, mając emisję CO2 w głębokim poważaniu.

O dziwo jedzenie na pokładzie Ethiopian Airlines było dostatnie i całkiem niezłe, etiopskie piwo rozdawane bez limitu a obsługa przemiła i atrakcyjna.

Rankiem, kiedy wylądowaliśmy w Windhuk, oczywiście kupiliśmy kartę SIM (dostępne są w kilku punktach) a pracownik sprawnie umieścił ją w telefonie i skonfigurował. Mając sieć niezwłocznie skontaktowaliśmy się z firmą organizującą samochód.

Tutaj niestety zapłacić musieliśmy frycowe bo z uwagi na terminy wybór był niewielki i obejmował najdroższe opcje. Kosztowało nas to zatem 3x więcej niż naszych towarzyszy podróży, a skromnym pocieszeniem były 3 zapasowe opony w cenie, pełne ubezpieczenie, i stosunkowo komfortowa Toyota Fortuner zamiast Hiluxa.

Niestety dostawa samochodu na lotnisko spóźniła się 1,5 godziny bo …. w biurze omyłkowo wpisano rezerwację o miesiąc późniejszą… Co zabawne, zażartowałem, że w związku z opóźnieniem firma jest nam winna butelkę irlandzkiej whisky… którą dostaliśmy przy wyjeździe.

Wyposażeni w terenówkę ruszyliśmy do niedalekiego (250km) Solitere, w którym mieliśmy pierwsze miejsce noclegu. Dzień wcześniej dotarli tam nasi przyjaciele, czekając na nasze przybycie.

Wczesnym rankiem, po śniadaniu pojechaliśmy do żelaznych punktów na mapie Namibii – położonej w Parku Narodowym Namib-Naukluft Diuny 45 i zlokalizowanej niedaleko, apokaliptycznej Dead Vlei (wszystko chyba za darmo).

I choć widoki z wydmy (podobnie jak samo podnią podejście) zapierają dech w piersiach (pamiętajcie Państwo – duuuużo wody) to jednak niecka z obumarłymi 700 lat temu, wyschniętymi prawie na węgiel drzewami robi jeszcze większe wrażenie. Do tego

wszystkie obrazy oferowane są w nieprawdopodobnych, urągających zmysłowemu postrzeganiu kolorach.

W wiodącej przez kopny piach drodze ku Dead Vlei nasze auto utknęło… Mecenas I. chwilę jeszcze dzielnie walczył ale zdało się to niestety na nic.

Zrozpaczeni zatrzymaliśmy kierowaną przez autochtonów terenówkę,prosząc o pomoc… Ku naszemu niedowierzającemu zdziwieniu udzielono nam pomocy a polegała ona... na przełączeniu trybu jazdy z 2WD na 4WD… przełącznikiem.

I tutaj przypomnieć trzeba, że w Afryce - znany z europejskich samochodów - permanentny tryb 4WD jest rzadkością z przyczyn ekonomicznych.

Wracając zatrzymaliśmy się w Solitare na szybki obiad i dosyć sprawnie pokonaliśmy 400 km dzielące nas od Valvis Bay.

Pamiętać przy tym należy, że większość dróg w Afryce jest szutrowa i przejechanie 100 km zajmuje zazwyczaj dobrze ponad godzinę.

Valvis Bay (zwane kiedyś Walfischbucht) zaskoczyło nas schludnością niemieckiego, kolonialnego miasteczka i przepiękną infrastrukturą turystyczną.

Opodal czekała na nas wyjątkowa atrakcja - Sandwich Bay, obszar na atlantyckim wybrzeżu Namibii, który obejmuje zatokę na północy i lagunę na południowym krańcu. Laguna ma 3,7 km długości i 1 km szerokości, a od strony wschodniej otacza ją piaszczysta pustynia. Widok jest niepowtarzalny, a prowadzenie samochodu po wydmach wymaga stalowych nerwów i świetnego ubezpieczenia.

Ponieważ jechaliśmy samocho-dem naszego przyjaciela mieliśmy tylko to pierwsze. Z uwagi na brak polisy chyba w wartości podwójnej…

Kończąc tę część pozostawiam Państwa z nutą niepewności co do naszego szczęśliwego powrotu.

…i życzę miłych wakacji, również w Afryce.

Łukasz Bonisławski